

# Adam Konior

---

## Epistemologie "instrumentalistyczne" a przełom teoretyczny w nauce

---

Nowa Krytyka 6, 29-50

---

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Konior

## Epistemologie "instrumentalistyczne" a przełom teoretyczny w nauce

"Instrumentalistyczne" koncepcje epistemologiczne są często traktowane jako chybione ujęcia poznania naukowego. Zadaniem poniższych rozważań jest wskazanie na niektóre elementy tych koncepcji, które pozwalają rozumieć je jako pewne "obrazy" założeń metodologicznych nauki. Taką perspektywę – jak tutaj zakładam – umożliwiła epistemologia historyczna. Z tego powodu określanie mianem "instrumentalistycznych" pewnych koncepcji epistemologicznych wydaje się zabiegiem bardziej pomocniczym niż merytorycznie zasadnym.

### 1. Koncepcja epistemologiczna R. Carnapa jako wyraz przeobrażeń teoretycznych w nauce

Związek nauki z koncepcjami teoriopoznawczymi, czy wręcz z doktrynami filozoficznymi, w ramach których ma miejsce werbalizacja założeń metodologicznych realizowanych w toku poznania naukowego, ma charakter złożony. Stanowi on zresztą temat wielu opracowań<sup>1</sup>. Wyróżnić można kilka przypadków werbalizacji

<sup>1</sup> Por. np. M. Heller, J. Życiński: *Epistemologiczne aspekty związków filozofii z nauką*, [w:] M. Heller, A. Michalik, J. Życiński (red.): *Filozofować w kontekście nauki*. Kraków 1987, s. 7.

założeń świadomości metodologicznej przez odpowiednie doktryny filozoficzne. Jeden z nich polega na tym, że koncepcja epistemologiczna stara się – w nawiązaniu do tradycji teoriopoznawczej – tak ukazać założenia świadomości metodologicznej, aby zachowane zostały podstawowe tezy określonej orientacji teoriopoznawczej. Z tego względu dochodzi w jej ramach do "zniekształcenia" werbalizowanych przekonań świadomości metodologicznej nauki. Bierze się ono stąd, iż powstanie omawianego ujęcia teoriopoznawczego nie jest bezpośrednią konsekwencją przeobrażeń, jakie dokonały się w ramach świadomości metodologicznej, ale jest przede wszystkim konsekwencją światopoglądową odpowiedzi danej doktryny na zmianę perspektywy badawczej.

Wówczas to można powiedzieć, że ujawniają się rozbieżności między konsekwencjami światopoglądowymi nauki i doktryny teoriopoznawczej. Praktyka naukowa, dysponując nowymi założeniami poznawczo-badawczymi w obrębie świadomości metodologicznej, funduje nowe koncepcje teoriopoznawcze. Natomiast ugruntowana do tej pory perspektywa epistemologiczno-ontologiczna, wyznaczona przez "ortodoksyjną" doktrynę, dopuszcza jedynie fragmentaryczną werbalizację przekonań świadomości metodologicznej. Nawiązując bowiem do tradycyjnego nurtu teoriopoznawczego, ujęcie epistemologiczne dokonuje w tym przypadku werbalizacji przekonań świadomości metodologicznej w taki sposób, aby werbalizacja ta sankcjonowała postulowane w ramach tego nurtu zasady postępowania badawczego, a także, aby potwierdzała kształtowany przez nią "obraz świata". Dlatego też można zauważyć, że wyodrębnione przez takie ujęcie wartości poznawczo-badawcze są raczej światopoglądową konsekwencją doktryny teoriopoznawczej a nie bezpośrednią werbalizacją procedur postępowania badawczego.

Przykładem koncepcji próbującej pogodzić tradycyjne poglądy teoriopoznawcze na poznanie naukowe z nowymi przekonaniem powstającymi w obrębie świadomości metodologicznej jest ewoluujące ujęcie epistemologiczne Rudolfa Carnapa. Idzie tutaj zwłaszcza o zakładany u podstaw orientacji epistemologicznej neopozytywizm tzw. "dogmat redukcjonizmu". W pracach Car-

napa znaleźć można różne – "mocniejsze" i "słabsze" – sformułowania owego dogmatu, postulujące przekładalność zdań syntetycznych na "zдания o bezpośrednim doświadczeniu", czy też ich równoważność z takimi zdaniem<sup>2</sup>.

Najbardziej "złagodzoną" wersję "dogmatu redukcjonizmu", świadcząca o daleko idącej modyfikacji założeń empiryzmu w odpowiedzi na przeobrażenia w ramach przekonań świadomości metodologicznej nauki, przedstawia szkic "The Methodological Charakter of Theoretical Concepts"<sup>3</sup>. Zasadniczą cechą tej wersji jest oddzielenie wiedzy o charakterze obserwacyjnym od wiedzy teoretycznej<sup>4</sup>. Jednakże – jak zauważa J. Kmita – pojawia się tutaj, obok dotychczas używanego przez Carnapa pojęcia języka obserwacyjnego, pojęcie rozszerzonego języka obserwacyjnego<sup>5</sup>. W tym ujęciu wiedza obserwacyjna systemu wiedzy naukowej jest sformułowana wyłącznie przy użyciu terminów obserwacyjnych, bezpośrednio i całkowicie zinterpretowanych empirycznie. Stanowi więc ona zbiór zdań faktualnych, czyli zdań posiadających określone znaczenie empiryczne dzięki temu, że są one równoważne otwartym lub zamkniętym klasom zdań obserwacyjnych. Natomiast wiedza teoretyczna jest ujmowana jako podsystem wiedzy naukowej, który – rozpatrywany bez reguł korespondencji – pozwala przypisać terminom teoretycznym jedynie znaczenie językowe.

Dopiero reguły korespondencji, dołączone jako postulaty do aksjomatyki teorii, umożliwiają powiązanie pewnych terminów teoretycznych z terminami obserwacyjnymi<sup>6</sup>. Wyznaczają one związki implikacyjne między twierdzeniami teoretycznymi a zdaniem<sup>2</sup> z rozszerzonego języka obserwacyjnego, określając sens

<sup>2</sup> Por. J. Kmita: *Z problemów epistemologii historycznej*. Warszawa 1980, s. 97–113 i 131–149.

<sup>3</sup> R. Carnap: *The Methodological Character of Theoretical Concepts*. "Minnesota Studies in the Philosophy of Science". Ed. H. Feigl, M. Scriven. Vol. I, Minneapolis 1956, s. 38–76.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>5</sup> Por. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 101–102.

<sup>6</sup> R. Carnap: *The Methodological Character...*, s. 46.

empiryczny, jaki częściowo i pośrednio przypisany zostaje językowi teoretycznemu<sup>7</sup>. Bez owych reguł język teoretyczny nie posiada żadnej niezależnej interpretacji – "jest sam w sobie niezinterpretowanym systemem postulatów"<sup>8</sup>. Stąd też w koncepcji teoriopoznawczej Carnapa odnaleźć można założenia "instrumentalistycznego" poglądu na status poznawczy wiedzy naukowej. "Instrumentalizm" ten ma charakter dualistyczny, gdyż dotyczy on wyłącznie wiedzy teoretycznej, przy jednoczesnym realistycznym pojmowaniu wiedzy obserwacyjnej<sup>9</sup>. Realizm tutaj uwikłany ma jednakże charakter scjentyistyczny, z gruntu odmienny niż jakościowo inny, progresywny realizm semantyczny postulowany w ramach epistemologii historycznej.

Dualizm teoriopoznawczy epistemologii Carnapa wydaje się mieć dwa źródła. Jedno – które określić można jako determinantę genetyczną jego koncepcji – tkwi w związku poglądów tego filozofa z orientacją epistemologiczną pozytywizmu. Carnap, mimo częściowego odchodzenia od "dogmatu redukcjonizmu", nadal akceptuje podstawowe założenia tej tradycji teoriopoznawczej. Chodzi tutaj głównie o koncepcję jedności nauki<sup>10</sup>, która w takiej czy innej postaci łączy się z tezą fizykalizmu<sup>11</sup>. Przed nauką – włączając także psychologię – pojawia się, zdaniem Carnapa, możliwość skonstruowania takiego jej języka, że wszystkie terminy teoretyczne byłyby definiowalne przez terminy fizykalne, a wszystkie prawa byłyby wyprowadzalne z praw fizyki<sup>12</sup>.

Drugim źródłem modyfikacji i w efekcie dualizmu teoriopoznawczego koncepcji Carnapa – które określić można jako determinantę funkcjonalną tego ujęcia – jest radykalna zmiana założeń świadomości metodologicznej nauki. Przykładem, do

<sup>7</sup> Zob. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 103–104; K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu o status poznawczy teorii*. Warszawa 1974, s. 53–54.

<sup>8</sup> R. Carnap: *The Methodological Character...*, s. 47.

<sup>9</sup> Zob. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 153; K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 48.

<sup>10</sup> Por. E. Mokrzycki: *Filozofia nauki a socjologia*. Warszawa 1980, s. 116 i n.

<sup>11</sup> Por. R. Carnap: *Filozofia jako analiza języka nauki*. Warszawa 1969, s. 59.

<sup>12</sup> R. Carnap: *The Methodological Character...*, s. 74.

którego odwołuje się Carnap są procedury badawcze stosowane przez psychologów. Jeszcze w "Testability and Meaning" Carnap, nawiązując do psychologii behawiorystycznej postulował, aby wszelkie deskryptywne predykaty naukowe były obserwacyjnymi predykatami pierwotnymi lub też predykatami całkowicie albo częściowo definiowalnymi za pomocą poprzednich. Natomiast w "The Methodological Character of Theoretical Concepts" Carnap, odwołując się do praktyki badawczej neobehawiorystów, zastąpienie jednych twierdzeń teoretycznych przez inne nie traktuje jako efektu zmiany języka obserwacyjnego, ale jako skutek przystosowania języka teoretycznego nauki do celów poznawczych. Stosowanie tej metody – zdaniem Carnapa – prowadzi będzie "do teorii znacznie silniejszych w zakresie wyjaśniania i przewidywania niż teorie – które trzymają się ściśle zjawisk obserwowalnych"<sup>13</sup>. Taki program badawczy pojawił się w psychologii jako rezultat krytyki założeń skrajnego behawioryzmu<sup>14</sup>.

Jego realizacją był neobehawioryzm postulujący potrzebę wprowadzenia języka teoretycznego do teorii psychologicznych będących uogólnieniem badań empirycznych. Zainicjował go E. Tolman<sup>15</sup>. Natomiast C. Hull jako pierwszy skonstruował teorię zachowania w postaci systemu aksjomatycznego praw typu S-O-R<sup>16</sup>. Koncepcje neobehawiorystyczne przyjmowały jednakże instrumentalistyczny pogląd o statusie poznawczym wiedzy teoretycznej. Zarówno terminom jak i twierdzeniom teoretycznym odmawia się tam funkcji opisowej, polegającej na reprezentowaniu przez ich semantyczne odniesienia przedmiotowe realnych stanów rzeczy. To zaś oznacza, że rzeczywiste rozpoznanie zależności behawioralnych i wiedzy o nich zawiera ogół akceptowanych praw typu S-R, a nie

<sup>13</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>14</sup> Omawiając praktykę badawczą i założenia świadomości metodologicznej szeroko pojętego behawioryzmu i neobehawioryzmu korzystam głównie z ustaleń K. Zamiary, które odbiegają od tradycyjnych interpretacji przyjętych w psychologii. Zob. K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 105–111 i 159–166; też: *Behawioryzm*, [w:] *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Ossolineum 1987, s. 48–50.

<sup>15</sup> Zob. E. Tolman: *Purposive Behavior in Animals and Men*. New York 1932.

<sup>16</sup> Zob. K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 114; też: *Behawioryzm*, s. 54.

dedukcyjnie je systematyzujące systemy twierdzeń typu S-O-R. Rozbieżność ta uwidacznia tkwiąca w ramach założeń neobehawiorystycznej świadomości metodologicznej stanowisko "instrumentalizmu dualistycznego", zakładające "instrumentalizm" w odniesieniu do wiedzy teoretycznej oraz realizm w odniesieniu do wiedzy obserwacyjnej<sup>17</sup>.

Tak charakterystyczne dla świadomości metodologicznej neobehawioryzmu stanowisko "instrumentalizmu dualistycznego" przejmując także, stanowiąca werbalizację i kodyfikację jej założeń, koncepcja teorii empirycznych R. Carnapa. Jednakże nie z tego powodu nie można uznać prezentowanego w niej ujęcia teorii empirycznej jako koncepcji ukazującej *stricte* teoretyczny charakter wiedzy. Ale dlatego, że stanowi ona zbyt fragmentaryczne spojrzenie na poznanie naukowe. Ujęcie Carnapa można zasadnie odnieść do – obok neobehawioryzmu – nauk matematyczno-przyrodniczych, gdzie również są konstruowane teorie zakładające występowanie praw empirycznych nie dających się bezpośrednio przełożyć na terminy języka obserwacyjnego. Prawa te ujmują się w postaci matematycznego schematu formalnego. Nie może on jednak być uznany za odpowiednik prawa naukowego, lecz za szczególny przypadek quasi-teorii<sup>18</sup>. Ponadto koncepcja teorii naukowej R. Carnapa nie formułuje przesłanek umożliwiających krytyczne nawiązanie do wiedzy "przedkrytycznej" (np. neobehawiorystycznej) i istotną jej korekturę. Postępowanie badawcze inspirowane neobehawiorystyczną metodologią nie generuje więc wiedzy teoretycznej, lecz systemy wiedzy, które określić można jako quasi-teorie odpowiadające przedteoretycznemu stadium poznania naukowego<sup>19</sup>. Z kolei dokonana na gruncie ujęcia teorio-poznawczego R. Carnapa analiza wiedzy z zakresu rozszerzonego języka obserwacyjnego stanowić może – w porównaniu z ujęciem epistemologii historycznej – pewien przybliżony i zniekształcony

<sup>17</sup> Zob. K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 178–182; też: *Behawioryzm*, s. 50.

<sup>18</sup> Zob. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 144.

<sup>19</sup> Por. K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 178; też: *Wypowiedź w dyskusji*. "Studia Metodologiczne" 1980, nr 19, s. 149–150.

obraz przyswajania przez jednostkę przekonań potocznego doświadczenia społecznego<sup>20</sup>.

Mimo jednak, iż wiedzy teoretycznej w ujęciu neobehawioryzmu przypisuje się status "instrumentalistyczny", nie odmawia się tak powstałym systemom wiedzy wartości poznawczej i praktycznej. Dlatego też, choć koncepcja metodologiczna Carnapa koncentruje się na "wewnętrznych" – syntaktyczno-synchronicznych aspektach wiedzy, nie można – z perspektywy epistemologii historycznej – teoriom powstałym z wykorzystaniem jej założeń odmówić wypełniania funkcji praktyczno-poznawczej. Praktyka neobehawioryzmu prowadziła przecież do modyfikacji procedur behawiorystycznych i umożliwiła sformułowanie teorii o większej efektywności poznawczej i praktycznej. Choć nie oznaczało to radykalnego przełomu w psychologii, to jednak koncepcja Carnapa świadczyła o poważnych zmianach przekonań metodologicznych. Z tego względu "instrumentalizm" przypisany temu ujęciu nie deprecjonuje go. O epistemologii Carnapa można raczej powiedzieć, że odzwierciedla ona wstępny etap krystalizowania się dyscyplin badawczych, które przechodząc od metod indukcyjnego uogólniania danych empirycznych do procedur dedukcyjnego ich porządkowania, konstruują pomocnicze założenia teoretyczne. Sytuacja taka miała miejsce również w innych dyscyplinach naukowych<sup>21</sup>. W psychologii uwidacznia się to przez formalizację języka (np. koncepcja C. Hulla) i wykorzystanie modeli matematycznych. Modele te nie spełniają jednak funkcji wyjaśniającej, lecz są wprowadzane ze względu na ich "instrumentalną" użyteczność poznawczą<sup>22</sup>.

Taki stan uwzględnionej przez Carnapa świadomości metodologicznej zaważył też na ujęciu korespondencji systemów wiedzy.

<sup>20</sup> Por. A. Pałubicka: *Orientacje epistemologiczne a rozwój nauki*. Warszawa-Poznań 1977, s. 62.

<sup>21</sup> Por. J. Such: *Markowska metoda abstrakcji i stopniowej konkretyzacji w naukach przyrodniczych*. "Studia Filozoficzne" 1972, nr 2, s. 3–35.

<sup>22</sup> Zob. K. Zamiara: *O modelowaniu matematycznym w psychologii*. "Studia Metodologiczne" 1976, nr 13, s. 130–131. Por. m.in. J. Koziński (red.): *Problemy psychologii matematycznej*. Warszawa 1971; C.H. Coombs, R.M. Daves, A. Tversky: *Wprowadzenie do psychologii matematycznej*. Warszawa 1977.



W jego koncepcji została ona sprowadzona do "wewnętrznej" struktury wyjaśniania. Według niej terminom teoretycznym teorii mogą być przyporządkowane jedynie jakieś "cząstkowe" interpretacje semantyczne. Określone są one na odpowiednich denotacjach terminów obserwacyjnych, z którymi łączy je reguły korespondencji. Bez owych reguł znaczenie terminów teoretycznych jest znaczeniem wyłącznie językowym i nie określa sensu empirycznego. Z tego względu konstrukcja samej teorii jest ograniczona względami raczej formalnymi niż merytorycznymi. Taką instrumentalistyczną koncepcję korespondencji K. Zamiara proponuje rozumieć jako odmianę redukcji systemów wiedzy. W tym przypadku rezygnuje się co najwyżej z części teoretycznej systemu redukowanego, a pozostawia się część fenomenalistyczną. Zatem dany system wiedzy empirycznej redukuje się częściowo do innego systemu wiedzy wyłącznie z uwagi na część fenomenalistyczną systemu redukowanego<sup>23</sup>.

Okoliczność ta odróżnia ten rodzaj instrumentalistycznej koncepcji korespondencji, czy redukcji, od ich typowo eksplikacyjnych (uogólniających) koncepcji klasycznie pozytywistycznych<sup>24</sup>. "Wewnętrzne" ujęcie korespondencji odróżnia również koncepcję Carnapa od ujęcia relacji korespondencji istotnie korygującej, charakteryzującej na gruncie epistemologii historycznej sytuację, jaka ma miejsce w momencie przełomu teoretycznego w nauce<sup>25</sup>. Epistemologia, poszukując bowiem możliwości określenia związku między kolejnymi, "nieporównywalnymi" w sensie logiczno-syntaktycznym, systemami wiedzy naukowej, bierze pod uwagę "zewnętrzną", praktyczno-poznawczą funkcję nauki. Funkcja ta polega na implikowaniu przez rezultaty naukowe dyrektyw technologicznych.

<sup>23</sup> Por. K. Zamiara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 59–60.

<sup>24</sup> Por. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 75 i n.; zob. też. I. Nowak: *Dialektyczna korespondencja w rozwoju nauki*. Warszawa–Poznań 1975, s. 71 oraz E. Pietruska-Madej: *Zmiany o charakterze antykumulacyjnym w rozwoju nauki*, [w:] W. Krajewski, E. Pietruska-Madej, J.M. Żytkow (red.): *Relacje między teoriami a rozwój nauki*. Ossolineum 1978.

<sup>25</sup> Zob. J. Kmita: *Kultura i poznanie*. Warszawa 1985, s. 53–54.

Natomiast wariant korespondencji prezentowany przez Carnapowski "instrumentalizm dualistyczny" rejestruje wyłącznie "wewnętrzna" – logiczną strukturę relacji między systemami wiedzy. W tym przypadku można jedynie mówić o uzupełnieniu rezultatów badań będących uogólnieniem potocznych przekonań konstrukcjami teoretycznymi. Koncepcja Carnapa rejestruje bowiem "wybiórczo" przeobrażenia teoretyczne w nauce z punktu widzenia pozytywistycznej perspektywy metodologicznej, dążąc do ukazania poznania naukowego jako procesu kumulatywnego – uogólniającego i systematyzującego kolejne ustalenia badawcze. Ogranicza przy tym swój punkt widzenia do synchroniczno-logicznego ujęcia poznania naukowego. Ponadto zawęża rolę założeń teoretycznych w badaniach naukowych do roli instrumentu porządkowania danych.

## 2. Koncepcja W.V.O. Quine'a a przełom teoretyczny w praktyce naukowej

Inny sposób, w jaki koncepcja teoriopoznawcza może werbalizować założenia świadomości metodologicznej nauki, polega na – właściwym tylko dla aparatury pojęciowej danego ujęcia epistemologicznego – względnie adekwatnym odnotowaniu przeobrażeń teoretycznych nauki. Taką cechę, jak się wydaje, zawiera koncepcja Willarda Van Ormana Quine'a. Jakkolwiek uważa on, że filozofia jest "nieoddzielna od nauki"<sup>26</sup>, to jednak trudno nie uznać jego poglądów za określoną koncepcję teoriopoznawczą. Jego przekonanie o ścisłym związku filozofii z nauką<sup>27</sup> może być natomiast rozumiane jako oryginalna epistemologicznie próba werbalizacji założeń metodologicznych.

Krytyczne nawiązanie do tradycji empiryzmu i pragmatyzmu<sup>28</sup> można uznać za genetyczną determinantę koncepcji Quine'a.

<sup>26</sup> Por. W.V.O. Quine: *Filozoficzny postęp w teorii języka*. Tłum. B. Stanosz, [w:] *Lingwistyka a filozofia*. Opr. B. Stanosz. Warszawa 1977, s. 496–497.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Zob. W.V.O. Quine: *Miejsce pragmatystów w empiryzmie*, [w:] *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*. Tłum. B. Stanosz. Warszawa 1969, s. 145.

Natomiast jako jej determinantę funkcjonalną można potraktować odwołanie się do faktycznych procedur postępowania naukowego. Za charakterystyczną tendencję badań naukowych uznaje on pojawienie się twierdzeń teoretycznych zakładających istnienie obiektów czy zjawisk, których nie można przełożyć na zdania o bezpośrednim doświadczeniu. Tego typu procedury poznawcze Quine określa mianem "postulowania bytów", które nie ogranicza się tylko do przedmiotów fizycznych, ale obejmuje też przedmioty abstrakcyjne<sup>29</sup>.

Spostrzeżenie to zdaje się skłaniać Quine'a do odrzucenia dwóch dogmatów empiryzmu, zakładających dychotomię prawd na analityczne i syntetyczne oraz możliwość redukcji sensownych zdań do zdań o bezpośrednim doświadczeniu<sup>30</sup>. Przede wszystkim jednak prowadzi ono do rezygnacji z realistycznego kryterium zgodności wiedzy z doświadczeniem. Musiałoby ono odwoływać się do "kosmicznego" punktu widzenia. Jest to jednak złudna możliwość oceny wiedzy<sup>31</sup>. Lepszym rozwiązaniem – według Quine'a – jest poszukiwanie wewnętrznych kryteriów oceny schematów pojęciowych nauki. Takim kryterium mogą być wymogi pragmatyczne biorące pod uwagę "skuteczność aktów porozumiewania się i przewidywania"<sup>32</sup>, jakie stwarza teoria. Stąd też świadectwem mogącym stanowić rekomendację dla hipotez naukowych są "względy systemowej prostoty", które pozwalają wybrać właściwą teorię<sup>33</sup>.

Również wybór określonego zespołu założeń ontologiczno-semantycznych, który wyznacza na gruncie danego systemu wiedzy odniesienia przedmiotowe poszczególnym elementom tego systemu, ma w istocie charakter arbitralny. Wyboru tego dokonuje

---

<sup>29</sup> Zob. W.V.O. Quine: *Dwa dogmaty empiryzmu*, [w:] *Z punktu widzenia logiki. Eseje logiczno-filozoficzne*. Tłum. B. Stanosz. Warszawa 1969, s. 68.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>31</sup> Por. W.V.O. Quine: *Identyfikacja, ostensja i hipostaza*, [w:] *Z punktu widzenia logiki...*, s. 112–113.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Por. W.V.O. Quine: *Granice wiedzy*, [w:] *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*, s. 33–34 oraz tenże: *O prostych teoriach skomplikowanego świata*, ibidem, s. 48.

się spośród rozległego zbioru analogicznych układów, tak aby zapewnić wiedzy naukowej związek z doświadczeniem, które jednakże nie determinuje jednoznacznie danego układu. Podstawowe znaczenie mają tutaj wymogi formalno-techniczne, które gwarantują wewnętrzną spójność systemu<sup>34</sup>. Naukowe poznanie danego języka – według Quine'a – wymaga bowiem subiektywnego uzgodnienia układu założeń ontologiczno-semantycznych przypisywanych temu językowi. To zaś odbywa się w ten sposób – jak interpretuje stanowisko Quine'a J. Kmita – że w grupie specjalistów-badaczy "przegłosowuje" się niemal taką propozycję owych założeń, która odznacza się optymalnymi walorami formalnymi i najbardziej "ekonomicznie" systematyzuje dane empiryczne<sup>35</sup>.

Z perspektywy epistemologii historycznej można zauważyć, iż rezultatem stanowiska autora "Dwóch dogmatów empiryzmu" może być intencja wyeliminowania naiwno-realistycznego poglądu empiryzmu na poznanie. U jego podstaw leży przekonanie, że podmiot poznawczy posiada jakąś bezzałożeniową i źródłową wiedzę o przedmiocie, dzięki czemu rezultaty poznania mają walor wiedzy "obiektywnej"<sup>36</sup>. Jednakże konsekwencją rezygnacji z realistycznego kryterium oceny wiedzy staje się w koncepcji Quine'a (z punktu widzenia epistemologii historycznej) akceptacja "instrumentalistycznego" poglądu na status wiedzy naukowej. Biorąc pod uwagę, że przyjmuje on w swoim ujęciu założenie holizmu i monizmu metodologicznego, "instrumentalizm" ów można odnieść do całości wiedzy naukowej. Holizm bowiem w ujęciu Quine'a "zaciera" kontrast między zdaniami syntetycznymi i analitycznymi, co pozwala potraktować naukę jako całość. W jej obrębie rola organizująca zdań analitycznych i treść empiryczna zdań syntetycznych zostaje rozłożona na wszystkie zdania<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Por. K. Zamiara: *Koncepcja Duhema a problem statusu poznawczego teorii*, [w:] J. Kmita (red.): *Metodologiczne implikacje epistemologii marksistowskiej*. Warszawa 1974, s. 58.

<sup>35</sup> Zob. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 174.

<sup>36</sup> Por. J. Kmita: *Scjentyzm i antyscjentyzm*, [w:] Z. Cackowski (red.): *Poznanie, umysł, kultura*. Lublin 1982, s. 149–150 i 180.

<sup>37</sup> W.V.O. Quine: *Miejsce pragmatystów...*, s. 150.

Określenie stanowiska Quine'a mianem "instrumentalizmu całościowego"<sup>38</sup> nie może jednak deprecjonować jego koncepcji. Stwierdzenie, że schemat pojęciowy nauki jest tylko środkiem do przewidywania przyszłego doświadczenia, a status epistemologiczny przedmiotów fizycznych można porównać z mitycznymi wyobrażeniami Homera<sup>39</sup> – może być bowiem rozumiane jako odnotowanie specyficznych cech poznania naukowego ze stadium teoretycznego. Zadanie to podjął właśnie "instrumentalizm" Quine'a. Jego koncepcja może być przecież uznana – z punktu widzenia epistemologii historycznej – za ujęcie istotnie korygujące pozytywistyczny opis procesu indywidualnego przyswajania przez jednostkę treści potocznego doświadczenia społecznego<sup>40</sup>. Wprawdzie w koncepcji Quine'a również znajduje się opis analogicznego procesu, jednak jego determinanty umieszcza się w formie znaczeń bodźcowych zdań okazjonalnych w społecznym otoczeniu jednostki. Ponadto determinanty te nie mają tak obowiązującego charakteru, jak np. w koncepcji J. Carnapa, gdzie twierdzenia ustalone w ramach rozszerzonego języka obserwacyjnego są w zasadzie nieodwoływalne<sup>41</sup>. Dzięki temu "instrumentalizm całościowy" jego koncepcji stanowi oparcie dla programu metodologicznego zakładającego możliwość konstrukcji systemów wiedzy nie zawierających uogólnień potocznego doświadczenia społecznego. Program ów nie postuluje jednak odrzucania uogólnień potoczno-doświadczalnych, ale – w przypadku ich niezgodności z nowym systemem wiedzy – zaleca ich reinterpretację semantyczną w ramach układu założeń ontologiczno-semantycznych. Okoliczność ta stanowi pewną analogię do relacji korespondencji istotnie korygującej. Rozwiązanie przyjęte w ramach epistemologii historycznej odwołuje się jednak do realistycznego kryterium wiedzy. Tymczasem, według Quine'a, poszukiwanie zgodności systemów wiedzy z nieskonceptualizowaną rzeczywistością jest złudzeniem.

<sup>38</sup> Por. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 153; K. Zamara: *Metodologiczne znaczenie sporu...*, s. 48.

<sup>39</sup> W.V.O. Quine: *Dwa dogmaty empiryzmu*, s. 67–69.

<sup>40</sup> Por. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 168 i 180.

<sup>41</sup> Por. W.V.O. Quine: *Miejsce pragmatystów...* s. 159.

Nie wydaje się jednak, aby w tym stwierdzeniu Quine'a można było upatrywać podstawową słabość jego koncepcji. Rezygnacja z realistycznego kryterium zgodności wiedzy z rzeczywistością i odrzucenie dogmatów empiryzmu pozwala bowiem na odnotowanie w ramach koncepcji Quine'a "nieporównywalności" wiedzy teoretycznej z wiedzą z zakresu języka obserwacyjnego, a więc z treścią potocznego doświadczenia. W ten sposób uchwycony został względnie niezależny, autonomiczny charakter świadomości metodologicznej nauki. Ponadto podkreślone zostało empiryczne niezdeteminowanie odniesień przedmiotowych systemów wiedzy naukowej. "Zdania o ciałach", postulujące określone przedmioty fizyczne, mają przecież niewielki lub wręcz żaden sens empiryczny, jeśli nie są "fragmentami znaczącego jako całość rozległego systemu"<sup>42</sup>. "Postulowanie bytów" przez naukę może zaś być rozumiane w ten sposób, że ustalenia naukowe o charakterze teoretycznym wybiegają poza znane doświadczenie werbalizowane w języku obserwacyjnym. I w coraz większym stopniu – w zależności od rozwoju technik eksperymentalnych – werbalizują i systematyzują dedukcyjnie doświadczenie specyficznie naukowe.

Koncepcja Quine'a zdaje się więc dotyczyć tego momentu poznania naukowego, który jest związany z wyborem schematu pojęciowego teorii naukowej. Wybór ten nie może być zdeterminowany empirycznie. Zgodnie bowiem z poglądem P. Duhema, niemożliwe jest definitywne uzasadnienie hipotezy teoretycznej, ani jej obalenie, w izolacji od założeń towarzyszących. Ponieważ w przypadku niezgodności hipotezy z danymi obserwacji możliwa jest zmiana założeń towarzyszących, taka, aby hipotezę można było utrzymać<sup>43</sup>. Quine wzmacnia tę tezę, przyjmując, że szczególny rodzaj założeń towarzyszących stanowią założenia ontologiczno-semantyczne. Ich modyfikacja może przekreślić fałszyfikującą wymowę obserwacji<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Zob. W.V.O. Quine: *Przedmioty postulowane a rzeczywistość*, [w:] *Granice wiedzy...*, s. 80.

<sup>43</sup> Por. K. Zamara: *Koncepcja Duhema...*, s. 56.

<sup>44</sup> Por. J. Kmita: *Z problemów epistemologii...*, s. 155; por. też J. Such: *Problemy weryfikacji wiedzy*. Warszawa 1975, s. 109–110.

Przy wyborze schematu pojęciowego nie można odwołać się do doświadczenia także i dlatego, że wyboru dokonuje się niemal nieświadomie, w trakcie uczenia się języka. Stąd też możemy zmienić schemat pojęciowy na inny, ale nie możemy znaleźć się poza jakimkolwiek z nich. Nie ma więc sensu kwestionowanie realności obiektów postulowanych przez teorię, gdyż tylko w ramach jej schematu dany jest "obraz rzeczywistości". Poza nim, po odrzuceniu naiwnej koncepcji naturalnej wiedzy o rzeczywistości, nie ma innego wglądu w sferę zjawisk. Dlatego właśnie kryteriów wyboru teorii należy poszukiwać poza bezpośrednim doświadczeniem. Quine zdaje się prezentować podobny punkt widzenia do T.S. Kuhna, który również uważa, że eksperymenty są argumentami na rzecz wyboru teorii. Decyzje co do wyboru teorii zostały bowiem "podjęte dużo wcześniej i to na podstawie daleko mniej jednoznacznych świadectw"<sup>45</sup>.

Dla Quine'a jednakże kryterium wyboru hipotezy – jak wspomniano – stanowią względy natury pragmatycznej. Natomiast dla Kuhna kryteria, za pomocą których uczony może określić ważność teorii, nie wystarczają do dokonania wyboru. Jego zdaniem wyjaśnianie postępu w nauce powinno być związane z "opisem systemu wartości ideologii, a zarazem analizą sytuacji, za których pośrednictwem system ten jest przekazywany i narzucany"<sup>46</sup>. Taka perspektywa badawcza jest zbieżna z przyjętą przeze mnie koncepcją związku nauki z epistemologią. Zgodnie z nią kryteriów wyboru teorii można poszukiwać w ramach wartości poznawczo-badawczych reprezentowanych przez przekonania świadomości metodologicznej nauki. Wartości te, jak i przekonania je zawierające, wywodzą się genetycznie z założeń epistemologiczno-ontologicznych przyjętych bardziej lub mniej świadomie przez badaczy, z chwilą określenia dziedziny badań i sposobu ich prowadzenia. Jakkolwiek stanowią one przesłanki wyboru teorii, to

<sup>45</sup> T.S. Kuhn: *Obiektywność, sądy wartościujące i wybór teorii*, w: *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Tłum. S. Amsterdamski. Warszawa 1985, s. 450.

<sup>46</sup> T.S. Kuhn: *Logika odkrycia naukowego czy psychologia badań*, w: *Dwa bieguny...*, s. 402.

jednak nie wpływają na ocenę praktycznych zastosowań implikowanych przez nią dyrektyw technologicznych. Niezbędna jest werbalizacja wartości poznawczo-badawczych nauki przez koncepcje teoriopoznawcze nawiązujące do tradycji epistemologicznej. Tą drogą dochodzi do konfrontacji wartości poznawczo-badawczych realizowanych w badaniach naukowych z wartościami tego rodzaju w sensie szerszym, mającymi charakter światopoglądowy. Te ostatnie w obrębie doktryn teoriopoznawczych reprezentują zapotrzebowania społeczne zgłaszane pod adresem nauki.

W teoretycznym stadium poznania naukowego związek koncepcji teoriopoznawczych ze świadomością metodologiczną nauki staje się mniej widoczny, gdyż wartości poznawczo-badawcze nauki są bardziej niezależne od zapotrzebowania społecznego. Rezultaty poznawcze są wówczas efektem kodyfikacji i dedukcyjnej systematyzacji przekonań z zakresu wytworzonego przez naukę specyficznego doświadczenia laboratoryjno-eksperymentalnego, stanowiącego radykalnie odmienną dziedzinę od tej, jaką stanowiło doświadczenie potoczne. Nawiązując do ujęcia Quine'a można powiedzieć, że – istotnie – badane przedmioty fizyczne czy zjawiska mają wtedy charakter "bytów postulowanych", niedostępnego doświadczeniu zmysłowemu, do którego odwoływał się empiryzm poszukując niezależnego kryterium oceny wiedzy. Stąd też przekonania poznawczo-metodologiczne, regulujące poznaniem naukowym w stadium teoretycznym, reprezentują wartości poznawczo-badawcze będące efektem autonomicznych, wewnętrznych kryteriów oceny hipotez naukowych.

Jeśli ponadto uwzględnimy, że rezultaty poznawcze nauki teoretycznej nie są bezpośrednio przekładalne na dyrektywy technologiczne<sup>47</sup>, to okaże się, że istnienie pewnych "instrumentalistycznych" kryteriów ocen hipotez naukowych jest niezbędne. W proponowanym tutaj ujęciu kryteria te ustanawiają wartości poznawczo-badawcze nauki, które następnie są waloryzowane światopoglądowo w ramach ujęć teoriopoznawczych. W koncepcji Quine'a natomiast mowa jest wyłącznie o kryteriach wewnętrz-

<sup>47</sup> Zob. J. Kmita: *Twórczość-Partycypacja-Poznanie*. "Nurt" 1979, nr 4.



nych. Niewątpliwie stanowisko to wiernie oddaje punkt widzenia badacza. Jednakże pomija się tutaj okoliczność, którą podkreśla T.S. Kuhn, że działalność poznawcza ma charakter społeczny i historyczny zarazem, i jako taka, mimo autonomii teoretycznej, podlega wpływom pozapoznawczym. Niemniej jednak "instrumentalizm całościowy" W.V.O. Quine'a odnotowuje symptomatyczną cechę badań teoretycznych. Polega ona na empirycznym niezdeteminowaniu i projektująco-eksperymentalnym charakterze wyników poznania. Z tego też powodu realistyczny status epistemologiczny "bytów postulowanych" przez teorię, można określić tylko prawdopodobnie – w obrębie schematu pojęciowego nauki. Tę cechę badań teoretycznych odzwierciedla nie tylko ujęcie Quine'a. Jej rejestrację można odnaleźć również w normatywnych wymogach realistycznej interpretacji teorii naukowych. Wsuwane są one w programach metodologicznych P.K. Feyerabenda, K.R. Poppera, T.S. Kuhna czy wreszcie J. Kmity, gdzie przy interpretacji wyników poznania postuluje się branie pod uwagę progresywnego realizmu semantycznego<sup>48</sup>. Ma on jednak – jak wspomniano – w odróżnieniu od powyższych koncepcji charakter nie-scjentystyczny.

### 3. "Instrumentalna koncepcja wiedzy naukowej" W. Mejsbauma a przełom teoretyczny

Jako przykład rejestracji przełomu teoretycznego w nauce może być uznana również "instrumentalna koncepcja wiedzy naukowej" Wacława Mejsbauma. Odnotowuje ona bowiem ukonstytuowanie się nauk teoretycznych, których specyfika, w odróżnieniu od nauk indukcyjnych, polega na konstruowaniu abstrakcyjnych modeli zjawisk<sup>49</sup>. W ten sposób pojawiają się przedmioty teoretyczne, które można rozumieć jako twory różne od pojęć, jak i od przedmiotów

---

<sup>48</sup> Zob. T.S. Kuhn: *Logika odkrycia naukowego...*, s. 371–372; J. Kmity: *Z problemów epistemologii...*, s. 171; K. Zamiara: *Wstęp*, [w:] P.K. Feyerabend: *Jak być dobrym empirystą?* Tłum. K. Zamiara. Warszawa 1979, s. 9.

<sup>49</sup> Zob. W. Mejsbaum, A. Żukrowska: *Wstęp do metodologii nauk empirycznych*. Kraków 1985, s. 15.

materialnych, ponieważ stanowią one nową kategorię ontologiczną<sup>50</sup>.

W koncepcji tej jako wyjściowy dla analiz metodologicznych przyjęto schemat zaczerpnięty z teorii rozpoznawania obrazów. Przez obraz można rozumieć dowolny obiekt geometryczny dający się skonstruować w przestrzeni reprezentacji. Jest to obraz ewentualny. Wśród obrazów ewentualnych można następnie wyróżnić obrazy rzeczywiste i możliwe. Obraz rzeczywisty powstaje jako reakcja poznawcza na przedmiot. Natomiast obraz możliwy jest obrazem, jaki powstałby, gdyby przedmiot zaistniał. Decyzja co do podziału zbioru obrazów ewentualnych jest uzależniona od podmiotu i dlatego ma charakter konwencji<sup>51</sup>.

Poznanie naukowe w koncepcji Mejbauma – podobnie jak ujmuje je epistemologia historyczna – może być odniesione do dwóch stadiów. W pierwszym nauka – według Mejbauma – stanowi rozszerzenie wiedzy powszechnej<sup>52</sup>. Uczony w tym okresie zna więcej standardów, czyli klas obrazów podobnych<sup>53</sup>, i potrafi dokładniej różnicować obrazy niż przeciętny podmiot wiedzy. Różnicę zachodzącą między wiedzą powszechną a powstającą wiedzą naukową można w terminologii Mejbauma scharakteryzować jako stopniowe werbalizowanie ukrytych w nieświadomości podmiotu ortonormalnych rodzin abstraktów, tj. pewnej klasy obrazów możliwych<sup>54</sup>. W ten sposób dochodzi do klasyfikacji ogółu obrazów, jakie są i mogą być przedmiotem ludzkiego poznania. Jednakże decyzja uznania zbioru obrazów ewentualnych, będącego podzbiorem skończonym w zbiorze obrazów zwanym atlasem<sup>55</sup>, za ortonormalną rodzinę abstraktów, jak i decyzja rozszerzenia go przez dołączenie nowych obrazów, wymaga uzasadnienia wykraczającego poza dane empiryczne.

<sup>50</sup> Zob. ibidem, s. 85–86; por. też W. Mejbaum: *Teoria wiedzy i metodologia nauk empirycznych*. Cz. I: *Świat jako przedmiot wiedzy*. Wrocław 1983, s. 59.

<sup>51</sup> W. Mejbaum: *Wstęp do metodologii...*, s. 71.

<sup>52</sup> Por. W. Mejbaum: *Świat jako przedmiot wiedzy*, s. 58.

<sup>53</sup> W. Mejbaum: *Wstęp do metodologii...*, s. 72.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem.

Natomiast w drugim stadium rozwojowym nauka – zdaniem Mejbauma – winna być uznana za wyspecjalizowane narzędzie wiedzy. Istota przełomu, jaki się wówczas dokonuje, polega na tym, że nauka sama produkuje swój przedmiot badań i tworzy własną dziedzinę przedmiotową. Konstruowany przez uczonego obraz nie może już być rozpatrywany jako obraz rzeczywisty. Natomiast naukę można wówczas uznać za kreację międzyrzeczywistości. Podejmuje ona funkcję "instrumentalną", gdyż międzyrzeczywistość staje się narzędziem eksploatacji rzeczywistości<sup>56</sup>.

Odwołując się do konwencjonalistycznego poglądu na wartość poznawczą wiedzy, Mejbaum wyróżnia dwie kategorie sądów występujących w poznaniu naukowym. Są to sądy teoretyczne i faktualne. Pierwsze – zdaniem Mejbauma – nie podlegają falsyfikacji w sensie rozpatrywanym przez K.R. Poppera. W przypadku pojawienia się niezgodności teorii z doświadczeniem, nauka wytwarza nowy aparat pojęciowy. Zmianę tę można uznać za odpowiednik "rewolucji naukowej" w znaczeniu, jakie jej przypisywał T.S. Kuhn. Sądy faktualne natomiast podlegają falsyfikacji. Dzięki temu założenia teoretyczne mogą być utrzymane mimo zmiany twierdzeń faktualnych. Naturalną konsekwencją tych ustaleń jest pogląd uznający teorię naukową za narzędzie pomocne w uzyskiwaniu wiedzy o świecie materialnym. Stanowisko to Mejbaum określa mianem "instrumentalizmu metodologicznego"<sup>57</sup>.

Teoriom naukowym w koncepcji Mejbauma przysługuje więc status "instrumentalistyczny": rezultaty badawcze nauki nie odnoszą się do rzeczywistości, lecz są konstruktami teoretycznymi mającymi szansę realizacji w praktyce. Inaczej dzieje się z sądami faktualnymi, które dotyczą obiektów materialnych, a więc posiadają status realistycznych sądów nauki. Z tego powodu "instrumentalizm" w ujęciu Mejbauma ma charakter dualistyczny.

"Instrumentalizm metodologiczny" W. Mejbauma jest jednakże stanowiskiem ukształtowanym na gruncie różnorodnej tradycji epistemologicznej. Cechą charakterystyczną tej koncepcji jest

<sup>56</sup> Zob. W. Mejbaum: *Powiedzmy: "instrumentalizm"*. "Studia Filozoficzne" 1985, nr 5–6, s. 37–38.

<sup>57</sup> W. Mejbaum: *Wstęp do metodologii...*, s. 49.

ujmowanie praw nauk empirycznych w postaci jednolitego schematu formalnego. Porządkuje on nie tylko uzyskane w praktyce badawczej wyniki eksperymentów, ale także stanowi "model matematyczny" licznych "praw teoretycznych". Zwolennikiem takiego poglądu jest również J. Kemeney, od którego koncepcję Mejsbauma zdaje się różnić to, że nie zakłada ona matematycznej natury rzeczywistości<sup>58</sup>. Zbliża zaś te ujęcia założenie dualizmu epistemologicznego.

Jednakże, w przeciwieństwie do koncepcji neopozytywistycznych, Mejsbaum uznaje odwoływalność twierdzeń faktualnych a nieodwoływalność twierdzeń teoretycznych. Te ostatnie może zmienić "rewolucja naukowa". Z punktu widzenia Carnapowskiej koncepcji naturalnego języka obserwacyjnego, może wydawać się paradoksalnym to, że zakłada się odrzucenie sądów faktualnych, kiedy pojawiają się nowe dane empiryczne. Sytuacja taka jest jednak możliwa, gdyż Mejsbaum wyklucza – podobnie jak w swej koncepcji W.V.O. Quine – możliwość utworzenia języka obserwacyjnego niezależnie od teorii. Przyjmuje natomiast – w nawiązaniu do idei konwencjonalistycznych sformułowanych przez P. Duhema – iż język nauki stanowi pewną całość. Wraz ze zmianą określonego historycznie języka teoretycznego dochodzi do powstania nowego języka fenomenalistycznego, który falsyfikuje poprzednie ustalenia obserwacyjne. Mimo iż deklaruje się traktowanie języka nauki jako całość teoretyczną, to jednak wyodrębnia się jego część fenomenalistyczną, aby w ten sposób odwołać się do realistycznego kryterium oceny wiedzy. Z jednej więc strony odrzuca się rozwiązanie Carnapa, ale po przejściu na pozycje skrajnego – całościowego w sensie Quine'a – "instrumentalizmu", broni się przed jego konsekwencjami epistemologicznymi powrotem do realistycznej koncepcji języka obserwacyjnego.

---

<sup>58</sup> Por. J.G. Kemeney: *Nauka w oczach filozofa*. Tłum. S. Amsterdamski. Warszawa 1967; J.G. Kemeney, P. Oppenheim: *On Reduction*. "Philosophical Studies", vol. 7, 1956, nr 1-2; zob. też K. Zamiara: *Realistyczne i instrumentalistyczne stanowisko wobec wiedzy naukowej*, [w:] *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, pod red. Z. Cackowskiego, J. Kmity, K. Szaniawskiego. Wrocław 1987, s. 556.

Te różnorodne poglądy teoriopoznawcze stanowią źródło inspiracji dla metodologicznych pomysłów W. Mejsbauma. W efekcie pojawia się "instrumentalna koncepcja wiedzy" ujmująca teorię naukową jako narzędzie pomocne w uzyskiwaniu wiedzy o świecie materialnym. Za podstawowe zadanie nauki uznaje się tam budowanie modeli matematycznych obiektów i procesów. Modele te powinny być użyteczne w tym sensie, że ich znajomość może pozwolić na efektywne sterowanie modelowanym procesem. Jednakże, jak to podkreśla Mejsbaum, orzeczenie ewentualnych praktycznych zastosowań badawczych nie dokonuje się w ramach działalności poznawczej, ale jest uzależnione od decyzji o charakterze społecznym. Zanim jednak do nich dojdzie, badacz sam musi rozstrzygnąć o wartości uzyskanych wyników odwołując się do kryteriów "wewnętrznych". Stanowią je tzw. decyzje koordynujące, biorące pod uwagę ustalone wcześniej procedury identyfikacji<sup>59</sup>.

Widoczne się staje więc, iż omawiana koncepcja odnotowuje zasadniczą cechę przełomu teoretycznego. Z punktu widzenia epistemologii historycznej polega ona na dostarczaniu przez naukę teoretyczną rezultatów badań nie będących uogólnieniem doświadczenia potocznego, ale stanowiących efekt działalności poznawczej określonej obszarem doświadczenia eksperymentalnego. Stąd wyniki badań przybierają charakter przesłanek dla dyrektyw technologicznych wykorzystywanych następnie praktycznie. Podobnie rozumiane jest w koncepcji Mejsbauma poznanie naukowe, gdzie nauka pierwotnie konstruuje międzyrzeczywistość, wypełniając puste obszary dzielące fragmenty świata rzeczywistego ujmowanego przez wiedzę powszechną. Z czasem nauka nie tylko wypełnia międzyrzeczywistość, ale dokonuje przekształceń samej rzeczywistości. Następuje bowiem modyfikacja świata zastanego ("rzeczywistości") i staje się on fragmentem świata kreacji naukowej. W toku poznania naukowego zachodzi więc znamienne przejście od międzyrzeczywistości do nadrzeczywistości.

Koncepcja ta zawiera jednakże dwojakie rozumienie "instrumentalności" nauki. Z jednej strony mamy do czynienia z funkcją

<sup>59</sup> Zob. W. Mejsbaum: *Powiedzmy: "instrumentalizm"*, s. 43.

praktyczną nauki wobec praktyki społecznej. Wiedza jest tutaj rozumiana jako "narzędzie w ludzkim władaniu światem"<sup>60</sup>. Z drugiej strony Mejsbaum opowiada się za "instrumentalizmem metodologicznym" utrzymując, że teoria jest jedynie środkiem w poznaniu naukowym. Gdyż – jak uważa – twierdzeniom nauki nie można przypisać prawdziwości w sensie klasycznym, ale prawdziwość abstrakcyjną, polegającą na przysługiwaniu wartości logicznej konstrukcjom modelowym<sup>61</sup>. Z tego względu trudno w omawianej koncepcji dostrzec związek między "wewnętrznym" a "zewnętrznym" ujęciem poznania naukowego. Mimo że podkreśla się tam konieczność społecznej oceny wartości wiedzy, co decyduje o zastosowaniu praktycznym wyników badań.

Pewną próbą powiązania obu tych perspektyw wydaje się być wprowadzenie kontrolera procesu poznawczego. Wtedy działalność poznawczą można rozumieć jako zgodną ze schematem: podmiot–przedmiot–kontroler. Ten ostatni pełniłby funkcję zbliżoną do roli metodologa kontrolującego prawidłowość badań naukowych. W tym celu winien on być wyposażony w wiedzę o przedmiocie poznania oraz posiadać dostateczną wiedzę o tym, co na temat przedmiotu poznania wiadome jest podmiotowi. Wiedza ta jest formułowana – w przeciwieństwie do wiedzy podmiotu mającej charakter przedmiotowy – w metajęzyku<sup>62</sup>.

Jednakże wprowadzenie kontrolera do procesu poznawczego nie czyni z nauki zjawiska o charakterze społecznym. Próba ta może być – z punktu widzenia prowadzonej tutaj analizy – rozumiana jako wskazanie, iż poznanie naukowe jakkolwiek jest autonomiczne, to jednak ostatecznie podlega społecznej "kontroli", która określa odpowiednie preferencje. Według proponowanego w niniejszych rozważaniach ujęcia, rolę "kontrolera" poznania naukowego pełnią doktryny teoriopoznawcze werbalizujące wartości poznawczo-badawcze realizowane w badaniach i następnie konfrontujące je z zapotrzebowaniami społecznymi. Natomiast w koncepcji

<sup>60</sup> Zob. W. Mejsbaum: *Świat jako przedmiot wiedzy*, s. 7.

<sup>61</sup> Zob. W. Mejsbaum: *Powiedzmy: "instrumentalizm"*, s. 40–41.

<sup>62</sup> Zob. W. Mejsbaum: *Przedmiot – podmiot – kontroler*, [w:] Z. Cackowski, J. Kmita (red.): *Społeczny kontekst poznania*. Ossolineum 1979, s. 76.

Mejbauma ma miejsce raczej próba indywidualistycznego potraktowania społecznego kontekstu nauki, redukująca go do indywidualistycznie rozumianej kontroli działalności poznawczej. Działalność ta z kolei rekonstruowana jest w postaci formalno-tematycznego zapisu procedur badawczych, odnoszonych następnie – jako wzorcowy schemat praw empirycznych – do całej nauki.

"Instrumentalizm" metodologii prezentowanej w pracach Mejbauma, w porównaniu z ujęciem Carnapa czy Quine'a, ma jednakże zamierzony niekonsekwentny charakter. W ramach tego ujęcia odnotowuje się teoretyczny status rezultatów badawczych, ale poszukuje się dla ich uprawomocnienia realistycznych procedur weryfikacyjnych. Świadczy o tym także rozumienie historii wiedzy naukowej jako – jak stwierdza Mejbaum – przedsięwzięcia zmierzającego do odtworzenia jakiegoś pierwotnego, z góry danego, atlasu obrazów wzorcowych, określającego rodziny standardów dla wszystkich gatunków, pól, cząstek, a nawet działań i zamierzeń jednostek<sup>68</sup>. Zapoznaje się jednakże, podkreślany przez autora omawianej koncepcji, projektujący charakter poznania naukowego kreującego nowy świat, co – z punktu widzenia prowadzonych tutaj rozważań – może być rozumiane jako specyficzne dla tej koncepcji metodologiczne odnotowanie kulturotwórczego aspektu nauki.

---

<sup>68</sup> Por. W. Mejbaum: *Wstęp do metodologii...*, s. 69.